

Na str. 2 podajemy
końcowe przemówienie
Przewodniczącego
KC PZPR
Bolesława BIERUTA
wygłoszone
na VI plenarnym
posiedzeniu KC PZPR

Głos Wielkopolski

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII ABC

Poznań, niedziela 25 lutego 1951 r.

Nr 55 (2153)

Z obrad Światowej Rady Pokoju

Nenni przedstawia program zapewnienia trwałego pokoju na świecie

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie zastępca przewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni, wygłosił referat pt.: „Realizacja programu opracowanego na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju.”

Nenni podkreślił, że Światowa Rada Pokoju winna przede wszystkim rozpatrzyć warunki, w jakich realizowano i będzie się realizowało uchwały Kon-

gresu Warszawskiego. Uchwały te, a zwłaszcza „Ogłoszenie o Organizacji Narodów Zjednoczonych” odbiły się głośnym echem w opinii publicznej świata. Nenni omówił następnie akcję w obronie pokoju i przeciwko wyścigowi zbrojeń.

Ogólnie biorąc — oświadczył Nenni — w rezultacie Kongresu Warszawskiego oraz na podstawie „Ogłoszenia do ONZ” ruch nasz znacznie się rozszerzył we wszystkich krajach świata, jakkolwiek nadal napotyka, zwłaszcza w USA, Anglii i krajach skandynawskich na zaporę niezrozumienia lub nawet jest prześladowany, jak np. w Hiszpanii, Jugosławii i w wielu krajach Ameryki Łacińskiej.

Nenni scharakteryzował następnie rozwój ruchu w obronie pokoju w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej oraz w Chinach, podkreślając, że „Ogłoszenie do ONZ” zostało zaaprobowane w tych krajach przez całą ludność i że jest ono podstawą polityki rządów tych krajów i działalności wielkich organizacji narodowych. „Ogłoszenie do ONZ” spotkało się z najszerzym oddźwiękiem wśród narodów kolonialnych, lub jawnie walczących przeciwko imperializmowi, albowiem narody te zdają sobie sprawę, że ich wyzwolenie ściśle związane jest odąd z walką przeciwko nowej wojnie imperialistycznej.

Opracowane i zaaprobowane przed trzema miesiącami oświadczenie zachowuje całą swą aktualność. Jednakże ani jedna propozycja zawarta w „Ogłoszeniu do ONZ” nie została przyjęta ani przez Radę Bezpieczeństwa, ani przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Fakt ten już sam przez się w stopniu dostatecznym dowodzi, jak dalecy jesteśmy od celu, który sobie wytknęliśmy, jak dalecy również jesteśmy od rozwiązania krwawych konfliktów, które ogałęły jedną część świata i mogą zepchnąć ludzkość w odmęt nowej wojny.

Sytuacja międzynarodowa

Z kolei Nenni omówił obecną sytuację międzynarodową oraz wskazał na źródła jej napięcia.

1. Wojna w Korei trwa. Ani Rada Bezpieczeństwa, ani Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych nie przewidziały żadnego rozwiązania konfliktu koreańskiego i położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei. Co więcej, podporządkowując się woli Białego Domu i senatu amerykańskiego Organizacji Narodów Zjednoczonych bez wahania skomplikowała sytuację, podejmując niesprawiedliwą decyzję uznającą Chiny za agresora.

Tak więc ONZ wykazuje coraz większą bezsilność w wykonywaniu tego szczytowego zadania, które powierzyły jej narody, tj. w zapewnieniu pokoju na całym świecie.

2. Wyścig zbrojeń trwa. Propozycje Kongresu Warszawskiego w sprawie stopniowej, jed-

noczesnej i proporcjonalnej redukcji wszystkich sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/2 do 1/2 w latach 1951/52 oraz w sprawie skutecznej kontroli nad zakazem broni atomowej, zgłoszone w ONZ przez delegację radziecką, nie zostały przyjęte. Od tego czasu wyścig zbrojeń wzmożł się jeszcze bardziej. Historia amerykańska doszła do takiego stopnia, że 15 grudnia ub. roku ogłoszono w USA stan pogotowia narodowego. Wydarzenie to jest najpoważniejszym jakiego można sobie wyobrazić w czasach pokoju.

Nenni omawia następnie zgubne skutki wyścigu zbrojeń dla całej ekonomiki krajów bloku atlantyckiego, ze szczególnym uwzględnieniem Anglii, Francji i Włoch, podkreślając spadek stopy życiowej narodów tych krajów, wzrost bezrobocia i kurczenie się produkcji dóbr konsumpcyjnych.

3. Stany Zjednoczone — ciągnął dalej Nenni — uzbudzają Japonię i Niemcy, nie uwzględniając nie tylko niebezpieczeństwa podkreślonego przez nasz

Kongres, lecz również oporu, na jaki napotyka remilitaryzacja Japonii w krajach Azji i Australii oraz remilitaryzacja Niemiec w Europie i ze strony samych Niemiec.

4. Uprawiana przez Stany Zjednoczone polityka sytuacji i decyzji opartych na sile jest przyczyną sytuacji, która powstała na Dalekim Wschodzie i w centrum Europy. Ameryka usiłuje obecnie stworzyć taką sytuację w Jugosławii (pod pretekstem, że Jugosławia może być zaatakowana przez swych sąsiadów), we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego, oraz na Środkowym i Bliskim Wschodzie.

W tych czterech punktach świata, w których istnieje obecnie napięta sytuacja, rządy USA i krajów bloku atlantyckiego stale i coraz bardziej pogłębiają powagę sytuacji i przekształcają ONZ w proamerykańską organizację, pozostającą w służbie amerykańskiej polityki agresji. Niemniej jednak nasza Światowa Rada Pokoju zde-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Cały naród polski uroczysto obchodzi 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Naród polski uroczysto obchodził 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej — armii wyzwolicieli narodów, strażników pokoju światowego.

W stolicy odbywają się, poczynając od 21 bm., uroczyste zebrania masowe i wieczornice w zakładach przemysłowych, ministerstwach i innych instytucjach oraz w uczelniach i szkołach, na których zebrani wyrażają swą braterską przyjaźń dla Armii, Wyzwolicieli Polski spod jarzma okupacji hitlerowskiej i ucisku społecznego. Akademice połączono są z występami zespołów świetlicowych i artystów scen warszawskich.

W dniu 23 bm., okolicznościowe akademie odbyły się przy gremialnym udziale pracowników zakładów przemysłowych, ministerstwach i innych instytucjach m. in. w Ministerstwach Finansów, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Gospodarki Komunalnej.

Szczególnie uroczysty charakter niosły zebrania i akademie w woj. gdańskim, gdzie 33 rocznica powstania Armii Radzieckiej zbiega się z 6 rocznicą wyzwolenia Wybrzeża.

W olbrzymią manifestację wdzięczności dla Armii Radzieckiej zmieniło się zebranie załogi stoczni gdańskiej.

Na akademiach i wieczornicach, które się odbyły w Łodzi, świetlicowe zespoły żywego słowa, recytatorzy i zespoły dramatyczne — w barwnych montażach słowno-muzycznych obrazowały pełną chwałę historię Armii Radzieckiej. W wielu świetlicach pokazywane były filmy radzieckie.

Przyjęcia w Belwederze

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji ambasadora R. P. w Moskwie Kazimierza Jasińskiego.

W tymże dniu Prezydent R. P. przyjął na audiencji ambasadora R. P. w Londynie Jerzego Michałowskiego.

W kopalniach i innych zakładach pracy całego Śląska odbyły się również liczne uroczyste akademie. Przy maso-

Spółeczeństwo manifestuje gorące uczucia wdzięczności dla Armii Radzieckiej wyzwolicieli narodu polskiego spod jarzma hitlerowskiego

WARSZAWA (PAP). 23 bm. w 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej lud stolicy zmanifestował swoje gorące uczucia wdzięczności dla armii wyzwolicieli narodu polskiego spod jarzma hitlerowskiego i złożył hołd bohaterskim żołnierzom radzieckim, poległym w walkach o wyzwolenie Warszawy.

Centralna uroczystość odbyła się na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich przy al. Zwirki i Wigury.

Przed mauzoleum stanęła kompania honorowa W. P. przybyli z pocztami sztandarowymi przedstawiciele stołecznych zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzież szkolna.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wieniec w imieniu Prezydenta R. P. składa szef kancelarii cywilnej — min. M. Rybicki.

Następnie wieniec składają: w imieniu Rady Państwa i Rządu wicepremier A. Zawadzki, min. J. Rabinowski, min. W. Szymanowski i min. St. Dybowski, w imieniu Armii Radzieckiej radziecki attaché wojskowy gen. Kazak, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zastępca Biura Politycznego KC PZPR — St. Matuszewski, w imieniu NKW ZSL — min. W. Baranowski i pos. Dachow,

Nie zapomnimy nigdy heroicznej ofiary krwi

bohaterskich żołnierzy radzieckich

Uroczysta sesja MRN w 6 rocznicę wyzwolenia Poznania

Z okazji 6 rocznicy oswobodzenia miasta Poznania oraz 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, odbyła się w dniu 23 bm. w bogato udekorowanej auli U. P. nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Obrady, którym przewodniczył radny M. Dudziak, zagałę przewodniczący Prezydium MRN Frąckowiak, witając przybyłych gości w osobach: I sekr. KW PZPR — Baranowski, I sekr. KM PZPR — Piotrowicz, przewodniczącego Prezydium WRN — Migonia, przedstawicieli Armii Radzieckiej — płk. Szapiro, przedstawicieli Wojska Polskiego — gen. gen. Kinasowa i Sienickiego oraz przodowników i racjonalizato-

rów z poznańskich zakładów pracy.

Po odegraniu hymnów polskiego i radzieckiego przewodniczący Prezydium MRN — Frąckowiak wygłosił okolicznościowy referat. Dzień 23 lutego pozostanie na zawsze wielkim świętem mas pracujących m. Poznania. Nie zapomną one nigdy, że tego właśnie dnia w 1945 roku, niezwyciężona Armia Radziecka uwolniła miasto spod okupacji hitlerowskiej. Nie zapomną również o najlepszych swoich synach-Cytdelowcach, którzy w bohaterskim zrywzie stanęli w owe pamiętne dni lutego 1945 roku u boku Armii Czerwonej.

Przewodniczący Frąckowiak omówił w swoim referacie historię odbudowy i rozbudowy Poznania w latach 1945 do 1950. Końcowa część referatu była poświęcona scharakteryzowaniu planów dalszej rozbudowy Poznania.

Z kolei na mównicy stanął o wacyjnie witany przedstawiciel Armii Radzieckiej — płk Szapiro. Przekazując ludowi pracującemu Poznania gorące pozdrowienia od Czerwonej Armii, płk. Szapiro przypomniał w swoim przemówieniu historię braterstwa między narodami Związku Radzieckiego i Polski, zrodzoną w walkach z wspólnym wrogiem. Podkreślając wielkie osiągnięcia narodu polskiego, płk Szapiro powiedział m. in.: „My wiemy, że wasze i nasze sukcesy w wspólnej drodze, są wkładem w zwycięstwo pokoju na całym świecie. Na straży tego pokoju stoi Armia Radziecka, której 33 rocznicę istnienia właśnie obchodzimy.”

Po wyborze delegacji, jaka udała się na Cmentarz Bohaterów, celem złożenia wieńców, uchwalono treść depech do Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz przyjęto rezolucję.

W końcowej części sesji, przewodniczący Prezydium MRN Frąckowiak wręczył nagrody naukowe i nagrodę racjonalizatorską miastu Poznania na rok 1951. Nagrody otrzymał: prof. Akademii Medycznej dr Wiktor Dega za całokształt działalności w zakresie nauk medycznych, a szczególnie ortopedii i służbie zdrowia, prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr Józef Witkowski — za całokształt dotychczasowego dorobku naukowego oraz racjonalizator Jan Krzysztofek z Z.B.M. nr 2.

Uroczystą sesję zakończono „Międzynarodówką”.

O godzinie 18 przed aulą uniwersyteckiej delegacja ruszyła na Cytaadelę. Niekończący się korowód wieńców niesionych przez przedstawicieli wszystkich warstw naszego społeczeństwa, przeszedł rzęsiste oświetlonymi i udekorowanymi ulicami Poznania.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki” delegacja z wieńcami poczęły wstępować na stopnie wiodące do cokółu pomnika. Kwiatami i zielenią zasypało społeczeństwo groby oswobodzicieli miasta.

Armia Ludowa zatopila okręt wojenny i kilka mniejszych jednostek

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że baterie nadbrzeżne Koreańskiej Armii Ludowej zatopili amerykański okręt wojenny i dwie mniejsze jednostki amerykańskie, które usiłowały zbliżyć się do portu Wonsan na wschodnim wybrzeżu Korei.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie na wschodnim odcinku frontu.

Chcemy pokoju z Chinami wołają Anglicy

LONDYN (PAP). Na ratuszu w Birmingham odbył się tłumny wiec, zorganizowany przez radę walki o pokój z Chinami. Uczestnicy wiecu uchwalili jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciwko próbom wciągnięcia Anglii do wojny z Chinami i żądającą depuszczenia Chin do ONZ.

Walka o pokój

łączy się w Polsce nierozzerwalnie z walką o realizację planu sześcioletniego

Końcowe przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruła

na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

Dlaczego w obecnej sytuacji międzynarodowej wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni? Czynimy to z następujących względów:

PO PIERWSZE — obecna sytuacja międzynarodowa, kiedy imperializm mobilizuje wszystkie siły do nowej agresji, stawia przed nami nowe wielkie zadania, wymaga od nas jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw.

PO DRUGIE — agresja imperialistyczna zagraża zdobyciom i osiągnięciom mas pracujących i godzi równocześnie w byt narodu polskiego i jego niepodległość.

PO TRZECIE — sytuacja wymaga udoskonalenia uzbrojenia politycznego naszej partii, aby ją uczynić zdolną do wielokrotnego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.

PO CZWARTE — nasza klasa robotnicza zahartowana w walkach w ciągu dziesięcioleci, sprawując dyktaturę proletariatu, dokonuje przeobrażenia oblicza narodu i dojrzała do poprowadzenia za sobą narodu na platformie walki o pokój i plan 6-letni.

Oto dlaczego nasza partia, która, reprezentując historyczne dążenia i walkę klasy robotniczej, stała się dzis czołową siłą narodu, zwraca się do całego narodu z hasłem wzmocnienia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i plan 6-letni.

Mógłby ktoś zapytać, dlaczego nie ograniczamy hasła frontu narodowego wyłącznie do walki o pokój. Dlaczego wiążemy hasło frontu narodowego nie tylko ze sprawą walki o pokój, ale również ze sprawą realizacji planu 6-letniego?

Walka o pokój jest to w istocie walka w obronie niepodległości Polski, ponieważ imperializm amerykański wiąże swoje plany agresywne w Europie z odbudową armii hitlerowskiej i uświadczeniem planu napaści na Polskę zachęci Niemców zachodnich do udziału w wojnie. W tych warunkach front narodowy — w ramach walki w obronie pokoju i niepodległości — jest konieczny i uzasadniony. Ale po co łączyć hasło frontu narodowego z realizacją planu 6-letniego, który jest dla nas fundamentem budownictwa socjalistycznego? Są u nas przecież ludzie, i cała nawet klasa, jak kulaćtwo, która nie chce socjalizmu.

Wątpliwości tego rodzaju byłyby niesłuszne. Nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację planu 6-letniego, ponieważ walka o pokój w naszych warunkach oddzielenia i wyodrębnienia od planu 6-letniego przemieniłaby się w pustą abstrakcję, lub co najwyżej wzwagałaby walkę o pokój do ram akcji deklaracyjnej, słownej, propagandowej.

Rzecz jasna, że w naszych warunkach akcja, sprawdzająca się tylko do deklaracji i słów, nie miałaby uzasadnienia — czego nie potrzeba nawet, jak sądzę, udowadniać. Możemy i powinniśmy jak najściślej wiązać hasło frontu narodowego z walką o pokój rozumianą przez nas realnie, a nie deklaracyjnie tylko i słownie, a więc z walką o pokój i niepodległość narodu, warunkiem rzeczywistego zabezpieczenia której jest nasz plan sześcioletni. Hasło frontu narodowego w takim właśnie szerszym znaczeniu, to znaczy jako walkę narodu o pokój i plan 6-letni, możemy i powinniśmy wysunąć, ponieważ:

1) przemiany społeczne, które dokonywały się i dokonywały pod przewodem klasy robotniczej, rola, znaczenie i autorytet klasy robotniczej w państwie i narodzie — uczyniły z klasy robotniczej nie tylko

przodującą i czołową, ale również uznaną przez obywateli większość narodu i decydującą o losach narodu, odpowiedzialną za losy narodu kierującą siłą;

2) ponieważ naród nasz, budując socjalizm, czyli uźródławiając historyczne zadania klasy robotniczej — w wyniku tych głębokich historycznych przemian zmienił jakościowo swą treść społeczną i staje się narodem socjalistycznym.

W dyskusji były wysuwane obawy, że wysunięcie hasła frontu narodowego może w niektórych słabszych ogniwach naszej partii spowodować wypaczenia oportunistyczne w praktycznym stosowaniu i przeprowadzaniu tego hasła, zwłaszcza na wsi, gdzie np. skup złoza tu i ówdzie ujawnił pojednawczy stosunek do kulaka.

Oczywiście niebezpieczeństwo oportunistyczne wypaczenia hasła i wytycznych partii istnieje u nas w dużym stopniu i nie tylko w organizacjach wiejskich. Ale z tego wynika, że nie powinniśmy wysuwać słusznych hasła, podejmować ważnych, choćby nawet trudnych zadań i podnosić na wyższy poziom całokształtu naszej pracy politycznej. Z tego wynika tylko to, że musimy głębiej i energiczniej prowadzić walkę z wypaczeniami oportunistycznymi i sekciarskimi, że walcząc o pokój, powinniśmy prowadzić bardziej zdecydowaną wojnę przeciwko wszelkim objawom wypaczenia, spłycania i łamania naszej linii partyjnej.

Musimy wzmocnić wysiłki, aby wyjaśnić i uczyć cały nasz aktywny partyjny, że hasło frontu narodowego nie jest w żadnym razie synonimem „zgody narodowej”, ani nie oznacza zawieszenia czy choćby nawet osłabienia walki klasowej.

Hasło frontu narodowego oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i poprowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach, oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej, ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, nie podstawowych zadań tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej, tzn. walką o zwycięstwo socjalizmu.

Z tego względu wydaje mi się, że należy unikać sformułowań takich, jak „hasło strategiczne”, ponieważ zmiany strategiczne oznaczają przebudowę kierunku walki i jej celów. W dyskusji słusznie towarzysze krytykowali sekciarską postawę niektórych ogniw naszego aktywnego partyjnego i młodzieżowego, że omijają często słowo „narod”, gdyż przyzywały się operować tylko słowem „proletariat”. Omijają słowo „ojczyzna”, chociaż je słusznie.

Z takimi sekciarzami trzeba obchodzić się tak, jak z przedmiotami, które zaczynają pokrywać się pleśnią. Trzeba ich wyprowadzać na świeże powietrze i przewietrzyć głowy, w których nagromadziły się bakcyle sekciarstwa. Trzeba tym towarzyszom wskazać, że pozostają oni niesłyszani w tym, nie nadążają za wielkimi zmianami, które dokonują się w łonie naszego narodu i że ci rzekomie rewolucjonści tkwią swoją psychiką wciąż jeszcze w epoce kapitalistycznej, burżuazyjnej, nie dostrzegając, że epoka już się zmieniła.

Właśnie w polemice z podobnymi „rewolucjonistami” Towarzysz Stalin pisał:

„Czyż trudno zrozumieć, że wraz ze zniknięciem kapitalizmu muszą zniknąć zrodzone przez ten naród burżuazyjne? Czy aby nie sądzić, że stare

burżuazyjne narody mogą istnieć i rozwijać się w ustroju radzieckim, przy dyktaturze proletariatu? Tego by jeszcze brakowało.”

I dalej: „Na tym właśnie polega Wasz błąd, że Wy nie widzicie innych narodów, prócz burżuazyjnych narodów, a więc nie dostrzegacie całej epoki tworzenia się narodów socjalistycznych w Związku Radzieckim, powstałych na gruzach starych burżuazyjnych narodów.”

Należy jednak wystrzegać się również spłycania hasła frontu narodowego, sprowadzania go do zewnętrznych tylko form, to znaczy do operowania słowami: „narod”, „ojczyzna”, „tradycja narodowa” itp., nie wiążąc tego hasła z konkretnymi zadaniami oraz przemianami i osiągnięciami mas pracujących.

Nasza praca dzisiejsza, nasze osiągnięcia, jak również nasze najbliższe zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne podnoszą wzwymy mas ludowe a wraz z nimi cały naród. Jakże wyrosła w ciągu sześciu minionych lat nasza klasa robotnicza, jak dźwignęły się masy chłopskie, jakie horyzonty dla swej inicjatywy twórczej zdobyła nasza inteligencja, nasza młodzież, nasze kobiety. A przecież to jest ten nasz odrodzony Naród Polski, przekształcający się w naród socjalistyczny, a nie garstka opierających się przemianom społecznym kulaków, spekulantów i różnych rozbitków burżuazyjnych, których dalszy rozwój naszego życia społecznego i nasza dalsza walka polityczna usuwać będzie coraz bardziej na boczne tory polityki, póki nie staną się tylko wspomnieniem historycznym.

Nie mamy żadnej potrzeby wchodzić z nimi w jakiegokolwiek układy, neutralizować ich, czy osłabiać walkę z ich tendencjami do wyzysku. Musimy prowadzić z nimi walkę, dopóki nie będą zmuszeni zrezygnować nie tylko z wszelkiego oporu, ale i z dotychczasowego trybu życia związanego ze spekulacją i wyzyskiem.

Oslabianie walki z nimi oznaczałoby właśnie zwalnianie tempa naszego rozwoju, przed którym przestrzegali Towarzysze Stalin, a którego słowa czytaliśmy w dyskusji Tow. Cyrankiewicz. Nie wolno osłabiać tempa.

Niektórzy towarzysze niepokoi myśl: a jakżeż to będzie z kulakami, w warunkach walki o front narodowy, do jakiej go mamy schować, zsuflady, czyż może ciągnąć go za sobą do frontu narodowego? Odtóż trzeba powiedzieć jasno: ugruntyowanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się w warunkach walki z kulactwem jako klasą.

Co osłagamy na tym odcinku, wysuwając hasło frontu narodowego? Utrudniamy politycznie sytuację kulactwa, możemy je bardziej izolować, skuteczniej możemy łamać jego opór. Przez wzmocniony nacisk moralno-polityczny będziemy go łamać lub zmuszać do uległości, do lojalnego wykonywania obowiązków nakładanych przez państwo.

Kontynuując naszą ofensywę polityczną zachowujemy w naszych rękach decyzję co do jej tempa i form. Pamiętajmy, że celem frontu narodowego jest przede wszystkim spotęgowanie naszej walki, naszej siły, podciągnięcie naszych rezerw społecznych, to jest chłopów pracujących, inteligencji, drobnoemulczarstwa miejskiego.

Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Winniśmy umieć wydobyc z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach, elanach, wyidealizacji

poświęceniu, bohaterstwie powinniśmy sami się uczyć i uczyc naszą młodzież, ponieważ dawne klasy panujące nie pokazywały najczęściej narodowi tego, co najbardziej było w nim cenne, wartościowe, postępowe i twórcze.

Ale mamy też pełne podstawy do dumy z dzisiejszych przemian, czynów i osiągnięć, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego, włączając i podnosząc wzwymy siły oraz wartości materialne i duchowe naszego narodu, tworząc nowe talenty i nowych bohaterów, najlepszych synów i patriotów naszej Ojczyzny Ludowej.

Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że to są osiągnięcia naszego narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

Hasło frontu narodowego jest nie tyle hasłem ile rozszerzeniem i wzbogaceniem arsenału środków naszej pracy politycznej, możliwym w nowych już jakościowo warunkach naszego rozwoju i budownictwa socjalistycznego. Tym bardziej więc wymaga ono ogólnego podniesienia poziomu naszej pracy partyjnej, społecznej i ogólnopolskiej. A podniesienie poziomu pracy partyjnej nie da się pogodzić z jakimkolwiek rozluźnieniem ani w sensie walki klasowej, ani też w sensie dyscypliny partyjnej.

Towarzysz Lenin mówił w 1921 r.:

„Sentymentalność jest nie mniejszym przestępstwem, niż dbanie w czasie wojny wyłącznie o własną skórę. Kto odstępuje teraz od metod dyscypliny, ten wpuszcza wrogów do swego środowiska.”

Musimy więc wzmocnić i podnieść na wyższy poziom dyscyplinę partyjną, przede wszystkim w kierunku ścisłej kontroli wykonania uchwał i wytycznych kierownictwa partyjnego.

Jakże aktualne są dziś dla nas słowa Lenina, który uczył aktyw zajmujący się propagandą i wychowaniem partyjnym, że:

„Pierwszy wróg to pycha komunistyczna”. „Pycha komunistyczna — mówił Lenin — znaczy to, że należąc do Partii Komunistycznej i nie będąc jeszcze z niej usuniętym, człowiek wyobraża sobie, że wszystkie zadania może wykonać drogą komunistycznego dekretowania.”

... Nauczyć się politycznego uświadczenia — o to właśnie chodził, myśmy zaś tego nie nauczyli się i nie mamy jeszcze do tego właściwego podejścia.”

Podstawowa metoda naszej pracy partyjnej powinna być metoda uświadczenia i przekonywania. Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny naszej partii opiera się na jak najściślej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi. Tylko coraz bliższa łączność z masami zabezpiecza rzeczywiste przenikanie do najszerszych mas wskazań i hasła politycznych partii.

Nasze zadania polityczno-gospodarcze, które wysunęła obecne Plenum KC, wymagają jeszcze głębszej i szerszej łączności codziennej z masami pracującymi, jeszcze energiczniejszego wysiłku w dziedzinie uświadczenia masom linii i polityki partii. A więc wymagają podniesienia ogólnego poziomu naszej pracy partyjnej.

Przytoczę co pisał niedawno „Prawda” o metodach pracy partyjnej i co należałoby przeniść w pełni do całego naszego aktywu:

„Praca partyjna, to dzieło żywe i twórcze, nie znosi ono bezdusznego biurokratyzmu, formalizmu. Jest jej organiczną obcą administracyjną komendowanie, nie dające się pogodzić z samym duchem naszej partii, która jest bojową. Aktywnie myślącą, pełną inicjatywy orga-

nizacją, żyjącą żywym życiem, tworzącą nowe. Aktywista partyjny to kierownik polityczny. Jest on czynnym bojownikiem o wprowadzenie w życie polityki partii, organizatorem i wychowawcą ludzi. Jego obowiązkiem, jego powołaniem jest pracować z ludźmi, z kadrami, wychowywać ich na ideałach Partii Lenina—Stalina.”

Aby wychowywać, uczyć, uświadczać ludzi, trzeba samemu podnosić wiedzę, trzeba uczyć się od mas, obcując z nimi i pomagając im w rozwiązywaniu trudności w ich pracy oraz w ich troskach i sprawach codziennych.

Jeżeli aktyw nasz zrozumie i przejmie tę metodę pracy partyjnej — jej poziom wzrośnie, a wraz z tym wzrastać będzie autorytet partii w najszerszych masach i hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan sześcioletni — niewątpliwie odpowiedzialne i trudne — partia nasza potrafi wcielić w życie.

Towarzysze, rośnie nasz naród, rośnie rola partii, rozsze-

rza się jej zadania, ale nie jesteśmy przecież sami. Jesteśmy jako naród ważnym członkiem wielkiego światowego obozu pokoju i jesteśmy partią, którą stworzył wielki dziejowy ruch robotniczy, której przewodzi przodująca idea i jej wielki, genialny Współtwórca — Towarzysz Stalin.

Dlatego też nie może nikt z nas wątpić, że partia nasza potrafi wywiązać się z nowych zadań, które przed nią stoją. Oczywiście, nie szczędzimy krytyki naszym niedomogom i błędów. Ale pamiętajmy również, że partia nasza rośnie, że większość naszych organizacji partyjnych, to bojowe, dzielnie pracujące i rosnące organizacje, które potrafiły wychować wspaniałych i pięknych ludzi, dających wzór oddania, poświęcenia, ofiarności, patriotyzmu i internacjonalizmu.

A taka partia potrafi zabezpieczyć narodowi naszemu niepodległość i całkowite zwycięstwo na drodze jego przeobrażeń w jeden z wielkich i twórczych narodów socjalistycznych. (Burzliwe, długo niemilkające oklaski.)

NENNI przedstawia program zapewnienia trwałego pokoju na świecie

(Dokończenie ze str. 1)

cydowanie i ponownie potwierdzi, powtarzając słowa Stalina, że wojna nie jest nieunikniona.

Podlegające wojenni w opalach

Obóz militarystów — oświadczyl Nenni — jest obecnie ze wszystkich stron rozdzierany przez wzmagające się przeciwnieństwa bloku atlantyckiego. Można powiedzieć, że wysięg zbrojeń zbroja Europę Zachodnią, gdyż powoduje bankructwo ekonomiczne i polityczne przede wszystkim najsłabszych krajów, które następnie ogarnie cały blok. Rozmiary zbrojeń nie wystarczają do prowadzenia wojny, a tym bardziej do wywołania wojny.

Podlegające wojenni znajdują się w trudnej sytuacji

W wyniku nieprzewidywalnych przeciwnieństw, gdyż nie mogą się zbroić i przygotowywać wojny, nie wywołując zaniepokojenia opinii publicznej i ruchu ludowego w obronie wolności, pracy i kęsa chleba. Niepokój ten oraz te ruchy powodują, że imperialiści tracą z jednej strony wszystko to, co z drugiej mieli nadzieję wygrać.

Zadania

Pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju — oświadczył Nenni — zdaje sobie sprawę ze stopniowego pogarszania się sytuacji. Niemniej jednak nie należy niedoceniać istniejących szans powstrzymania gwałtownego ruchu w kierunku wojny i przepaści — szanse te są wielkie.

Nie należy również nie doceniać rosnącej potęgi ruchu pokoju w skali światowej i krajowej, którego wyrazem jest

Wojewódzka Narada Aktywu Gospodarczego Drobnej Wytwórczości

W dniu 24 lutego br. odbył się w Poznaniu w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Niezłomnych 15, I Wojewódzka Narada Aktywu Wojewódzkiego Drobnej Wytwórczości. W naradzie wzięła udział przedstawicielstwo przemysłu państwowego, spółdzielczego oraz przyodownicy pracy.

nasza Rada. Program pokoju, który opracowaliśmy w Warszawie w „Oredu do ONZ” bardziej niż kiedykolwiek pozostaje w mocy. Światowa Rada Pokoju winna przestudiować środki popularyzacji tego programu i doprowadzić do jego przyjęcia.

ZADANIE PIERWSZEJ SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU W ŚWIEŁE OSTATNICH WYDARZEŃ MOŻE BYĆ POKRÓTCE OKREŚLONE W SPOSÓB NASTĘPUJĄCY:

1. Zdemaskować przed opinią publiczną świata, rozpad i nieprzydatność ONZ, która odtąd jest tylko narzędziem uprawianym przez USA polityki siły, prowokacji i agresji i którą należy skierować z powrotem do wykonania jej pierwotnego zadania.

2. Zdecydowanie i stanowczo potępić oszczerze uznanie Chin za agresora, ponieważ Chiny bronią swej egzystencji przeciwko spiskowi Mac Artura i jego sojusznika Ciang Kal-Szeka, ponieważ bronią prawa narodów azjatyckich do rządzenia we własnym domu.

3. Domagać się zwolnienia narady przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw dla rozwiązania konfliktu na Dalekim Wschodzie oraz narady przedstawicieli czterech wielkich mocarstw dla zjednoczenia i demilitaryzacji Niemiec.

4. Organizować światową kampanię w obronie prawdy, demaskując oszukańczy pretekst, na którym opiera się amerykańska polityka siły, że blok atlantycki rzekomo chce bronić świata i Europy przed niebezpieczeństwem agresji radzieckiej.

5. Organizować w skali krajowej i międzynarodowej opór przeciwko wysięgowi zbrojeń i jego następstwom jakim są: przedstawienie przemysłu pokojowego na tory produkcji wojennej, rezygnacja z wielkich robót o znaczeniu społecznym i pożytecznych dla całego narodu, obniżanie stopy życiowej mas ludowych.

Swą zwartą i konsekwentną walką — oświadczył w zakończeniu Nenni — Światowa Rada Pokoju zdobędzie zaufanie narodów w takim stopniu, w jakim ONZ je traci i zapewni wykonanie swego najwyższego zadania — utrwalenia pokoju i usunięcia widma trzeciej wojny światowej.

Sprawa narodów Europy

Naród polski ciężko doświadczył umiejętności zwalnianych dziś z więzień „specjalistów”. Drogo okupił prawo do wolności i pokoju, tracąc miliony najlepszych synów. Dziś, kiedy zasadniczo odbudowaliśmy kraj zniszczony przez faszystowski Wehrmacht, żywo pamiętamy i oceniamy niebezpieczeństwo zaborkowego, militarystycznego, zaborczego, militarystycznego. Zdecydowanie więc protestujemy na ród polski przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Ale nie tylko Polska była ofiarą hitlerowskich najeźdźców, którzy nie szczędzili przede wszystkim mniejszych i licznie narodów. Szczególnie ciężko i tragicznie przeżyli okupację hitlerowską kraje sąsiadujące z Niemcami.

Nie tylko Warszawa...

I tak jak zbrodniarze hitlerowskie skazali na zagładę Warszawę, tak też zwyrodnienie i wściekłość hitlerowskich generałów spowodowała zburzenie Louvain, Rotterdamu czy Leodum. Feldgrau ze znakiem swastyki zagładził miliony istnień ludzkich. A kiedy w obozach koncentracyjnych ginęli na drutach pod knutem, od kuli, czy w krematoriach niewinni ludzie, to byli tam obok Polaków Belgowie, Duńczycy, Holendrzy i inni obywatele podbitych państw.

Wszystko to naród polski pamięta. Naród polski, który pierwszy padł ofiarą faszystów niemieckich, w pełni docenia niebezpieczeństwo zagrażające krajom Europy ze strony militarystycznego niemieckiego.

Głos ostrzeżenia

Rząd RP w przesłanych w tych dniach notach do Belgii,

Nie przebiegając w środkach atlantyckich imperialistów wysłupiających do odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Kiedy zawadzą inne próby nie wahają się oni sięgać do lamusa niedawnej przeszłości, po symbol zniszczenia i ludobójstwa — po swastykę. Zwalniani z więzień hitlerowcy mają pomóc „obrońcom” cywilizacji w rozpętaniu pożogi wojennej. Amerykańskim kolegom hitlerowskich „specjalistów” potrzebna jest pomoc w krwawej robocie.

Dani, Holandii i Luksemburga wskazując rządowi tych państw na konkretne niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad Europą i nad pokojem świata.

„Żywotne interesy krajów sąsiadujących z Niemcami — stwierdza nota Polski — polegają na niedopuszczeniu do wskrzeszenia niemieckiego imperializmu i na przebudowie Niemiec w państwo pokojowe”.

Ostrzegając rządy tych państw przed polityką uległości i kapitulacji wobec żądań i planów amerykańskich, nota przypomina, że taka własna polityka niesie zagładę ich własnym narodom: niewolę i śmierć obywatelom.

Przykładem możliwości rozwiązania problemu niemieckiego oraz uregulowania wszelkich spornych spraw, pod warunkiem zniweczenia korzeni niemieckiego militarystycznego i polityki odwetu w Niemczech jest fakt dokonania po wieloletnich konfliktach zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich przez stworzenie wspólnie z Niemiecką Republiką Demokratyczną trwałych podstaw pokojowego współżycia między Polską a Niemcami.

„Żaden z sąsiadujących z Niemcami krajów nie może w imię własnych interesów zachować się biernie wobec odrodzenia militarystycznego” — przypomina rząd Polski Ludowej, a

dalej stwierdza: Stojący niezłomnie na straży pokoju Związek Radziecki wskazał drogę do odprężenia sytuacji międzynarodowej, domagając się w nocy z dnia 3 listopada ub. roku zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Porozumienie czterech mocarstw jest jedyną drogą do pokojowego załatwienia problemu niemieckiego i zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny.

Opór mas ludowych przeciw remilitaryzacji

Narody świata rozumieją, że wojnę można zapobiec. Szczególnie po wypowiedzi Józefa Stalina postępowo ludzkość nabrała otuchy i wiary w skuteczność obrony pokoju.

Dlatego z każdym dniem wzrasta opór mas przeciwko knowaniom imperialistów. Z każdym dniem potężniejsza fala protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

A oto garść przykładów:

Omawiając nastroje panujące wśród społeczeństwa zachodnio-niemieckiego dziennik „Neue Presse” pisze: „Ludność zachodnio-niemiecka zdecydowanie zwalcza wszelkie projekty remilitaryzacji. Jeżeli zaś są jeszcze jacyś ministrowie, którzy wątpią w to — niechaj idą — pisze dziennik —

do ludu, a przekonają się naczynie, jak bardzo plany uzbrojenia Niemiec są niepopularne. Na jednym z zebrań protestacyjnych w Hamburgu, naukowiec z dziedziny prawa narodów, prof. Laun, stwierdził: Kto wypowiada się za remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, oddaje się w ręce obcych mocarstw i naraża na niebezpieczeństwo, że w razie wojny musiałby walczyć przeciw własnemu narodowi. Nadto — powiedział prof. Laun — należy pamiętać, że prawo narodów zabrania uzbrojenia podbitego narodu, wbrew jego woli”.

We Francji, Belgii, Danii i Holandii mieszkańcy miast i wsi wyrażają oburzenie i protesty przeciwko odradzaniu Wehrmachtu. Robotnicy francuscy przeprowadzają kampanię zbierania podpisów przeciw remilitaryzacji Trizonii, Belgijskie rady miejskie podejmują uchwały przeciwko uzbrojeniu, żądając poszanowania układów międzynarodowych gwarantujących demilitaryzację Niemiec.

W stolicy Danii ponad 15 tys. mieszkańców manifestowało przeciwko reakcyjnej uchwałie parlamentu, aprobującej wskrzeszenie niemieckiego militarystycznego.

„Wasi kaci są na wolności”

„Dania w niebezpieczeństwie! — Walczyliście na próżno!” — takie oto napisy widniały na wstęgach zdobitych wieńcem, jakie ludność wielu miast duńskich składała u stóp pomników bohaterów Ruchu Oporu.

Kaci są na wolności — prawda, Dania w niebezpieczeństwie — zwraca na to uwagę nota Rządu RP.

Ale uczestnicy Ruchu Oporu nie walczyli na próżno. Zwycięstwo narodów osiągnięte w wyniku zbiorowego bohaterstwa i ofiarności umożliwiło wykonanie wielkiego kroku na drodze pogłębiania dojrzałości społecznej i politycznej mas pracujących całego świata. Zwycięstwo nad faszystym zdemaskowało obóz kapitalistów jako twórców militarystycznego niemieckiego — jako wrogów ludzkości. Miliony ludzi na całym świecie wiedzą, skąd zagraża niebezpieczeństwo i konsekwentnie prowadzą walkę z podlegającymi wojennym potęgą w ostatcznym jej wyniku pokój im narzucić.

Chorąży Światowego Obozu Pokoju — Józef Stalin powiedział:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe własne ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Tak będzie.

HENRYK HELLER

Z frontu walki akcji „W”

Nie lekceważyć niebezpieczeństwa

Jedną z najsmutniejszych spuścizn ostatniej wojny, to choroby weneryczne. Państwo nasze w trosce o zdrowie społeczeństwa wydało ostrą i zdecydowaną walkę tej klęsce. I chociaż niezbyt odległy czas dzieli nas od tak ważnej decyzji, dziś już z pełną satysfakcją możemy o doskonałych wynikach tej walki.

JEDZIEMY Z AMBULANSEM

Do gładkiej asfaltowej jezdni w kierunku na Gostyn, młynie autambulansem, opatrzonego białym krzyżem na czerwonym tle. Pięciorosowa ekipa Poznańskiej Centralnej Przychodni Skórno-Wenerologicznej udaje się na czterodniowy wypad w teren. Młodzi lekarze postawili sobie śmiało zadanie — przebadać w tym czasie kilkutyśniczną rzeszę pracowników PGR-ów w powiecie gostyńskim. Dlatego też zapas „szkiełek” stanowił poważny rozmiar bagażu. Jeśli mowa już o bagażu, to dodać należy, że ekipa ma ze sobą aparat projekcyjny do wyświetlania filmu propagandowego.

Warto by jeszcze zgłębić tajemnicę wozu — ale oto już pierwszy cel wyprawy. W dawnym obszar-nym pałacyku w Dusinie mieszczą się obecnie biura gospodarskie, żłobek i świetlica. Ta ostatnia zapewniała się tłumem pracowników. Zarząd Ośrodka zorganizował wszystko „na blaszke”. O oznaczonej porze przyjechali robotnicy z dalszych majątków i czekają na swoją kolej. Maszynistka sporządza listę — a więc imię, nazwisko, wiek i stan cywilny. Następny etap to przejrzenie przez igłę „pana doktora” i otrzymanie zaświadczenia.

Badanie polega na pobraniu krwi z palca i „uwięzieniu” jej na szkiełku, opatrzonym numerem i inicjałami. Krew ta po specjalnym spreparowaniu, zostanie pod-

KSIĘŻA KATOLICCY

W hołdzie Staszicowi



W tych dniach odbyła się w Pile uroczysta konferencja duchownych katolickich zachodnich województw Polski, którzy uczcili pamięć wielkiego patrioty-społecznika i nieugiętego obrońcy ludu ks. Stanisława Staszica.

Około 250 księży z całego kraju zwiedziło domek rodzinny Staszica, w którym mieści się obecnie muzeum.

Zdjęcia przedstawiają: uczestników zjazdu w czasie zwiedzania muzeum oraz po zakończeniu obrad przed gmachem PRN w Pile, w którym odbyła się konferencja.

Biedniacy i średniacy przodują w odstawie zboża

Gmina Ostrzeszów jest jedną z najbardziej zalegających z odstawą zboża w powiecie kępińskim. Ubogie tu ziemie nie dały wiele plonów; dały się również we znaki posucha i przymrozki. Ale te powody nie są jedyną przyczyną, dla której Ostrzeszów wlece się w ogonie gmin powiatu. Podamy przykłady innych powodów zasadniczych.

Pierwszy przykładem „świeci” sołtys gromady Siedlików — Jan Graj, który mając na 16 ha posiadanych gruntów odstawić 3200 kg zboża, odstawił zaledwie 2000 kg, a kiedy trójka przysłała do niego by dowiedzieć się co myśli począć z resztą, wyrzucił chłopów za drzwi. Mamy nadzieję, że znajdzie się sposób na sołtysa, który daje taki zły przykład gromadzie.

Z drugiej strony średniorolni tej samej gromady Franciszek Koralewski i Stanisław Switoń nie tylko że wykonali przypadający na nich plan, lecz nawet go przekroczyli, odstawiając 300

kg ziarna ponad plan. Jest to dowodem, że średniorolni obok małych rolników rozumieją wagę i klasowe oblicze akcji skupu zboża i nie podlegają wrogim wpływom jednostek, które przez kumoterstwo i niedopatrznie gminnych władz Ostrzeszowa objęły kierownictwo wsi.

Jeszcze jaskrawszym dowodem słabej czujności władz gminnych jest fakt, że sołtys gromady Szklarka Myślniewska był do niedawna 17-hektarowy kułak Dygas, b. oficer sanacyjny! Nic dziwnego, że oddał on aż... 100 kg zboża. „Zorganizowano” wtedy wybory nowego sołtysa i wybrano

zamiast 17-hektarowego — 22 hektarowego bogacza. Nie pełni on wprawdzie obowiązków sołtysa, lecz te, kułackie próby opanowania wsi były jedną z głównych przyczyn, dla których Szklarka obok Rojowa i wspomnianego Siedlikowa odstawiła najmniej zboża.

Chłopi gromady Olszyna postanowili gromadnie odstawić zboże „czerwonym transportem”. I tutaj spotkamy ten sam objaw: przodują biedniacy i średniacy jak: Andrzej Kurzej (5 ha), Ignacy Iwański (5 ha), Marcin Wawer (6 ha) i Jan Karwacki (10 ha), którzy już wywiązali się ze swego społecznego obowiązku w 100 procentach. W gromadzie Rogaszyce parcelanci odstawiли zboże niejednokrotnie ponad przypadający na nich plan, podczas gdy „starzy” chłopi, którzy nie wyzwolili się jeszcze spod wpływu kułackich, zalegają ze znacznymi ilościami ziarna.

Nie wątpimy jednak, że wzmocniona aktywność Partii, władz gminnych oraz trójek gromadzkich potrafi zdemaskować i odizolować kułaków od życia reszty wsi, gdyż jedynie na tej drodze można mówić o pełnej, planowej odstawie nadwyżek zbożowych.

Janusz Biniek

Tysiące wyrobów z kijowskiego KRYSZTAŁU

Rada Artystyczna Zjednoczenia Hut Szklanych przy Ministerstwie Przemysłu Lekkiego ZSRR uznała kryształowy produktowane przez załogę Kijowskiej Huty Szkła za jedno z najlepszych w Związku Radzieckim, a wzory tych wyrobów zostały przekazane do Ogólnokrajowej Izby Handlowej. Kryształowy kijowski produkowany są z piasków miejscowych i odznaczają się wyjątkową czystością i przejrzystością oraz piękną grą barw. Po pierwszych partiach obejmujących tylko wazy, karafki i salaterki kryształowe, huta kijowska rozpoczęła produkcję artystycznych pucharów nowego kształtu, waz na owoce, flakonów, szklanek przyborów toaletowych i w bież. roku wykona dziesiątki tysięcy pierwszorzędnych wyrobów z doskonałego kryształu. (K)

Klemens Oleksik

DZIEŃ NAUKI

Ulicami gdy chodzę wśród dnia czynnych fabryk, punktualnych pociągów przybyłych na dworzec — spotykam dziewcząt oczy niebieskie jak chabry, beztruskich gimnazystów czujących się dobrze w tramwajach, które krążą po rozległym mieście zbliżając zakochanych do siebie i — szczęście.

Ile cegieł przybywa w tej jednej minucie szczyrych wzruszeń poety, gdy idzie przez miasto: sławni chłopcy kielniami dzwonią w Nowej Hucie i w oknach, jeszcze świeżych, robi się już jasno. Nie wiadomo, czy wiersz się rodzi przedziej, czy budowa domu, w którym się młody poeta wychowa.

Epoko szczęśliwych poetów i dziewcząt! Wschodzisz nagle jak trawa, zrywasz się jak kwiaty. Matki cię jak wiersz prosty opowiedzą dzieciom, uczeni odczytają jak z księgi otwartej:

Nad brzegiem błękitnej nocy,
gdy cisza zapada srebrna,
o Nowej Hucie śnią sławni chłopcy.
O nowych, płomiennych ceglach.

lany, a to z tej przyczyny, że aparat przystosowany jest do prądu zmiennego, a we wszystkich miejscowościach jest prąd stały. Warto by odpowiednio czynnik pomyślał o sprawieniu odpowiedniego transformatora, który by przystosował aparat do warunków w terenie. Zdajemy sobie sprawę, jakie zadanie spełnia film. Społeczeństwo poznaje przy jego pomocy sposoby przenoszenia choroby, jej przebieg i konsekwencje zarównie leczenia jak i zaniechania. Najważniejszym momentem jest tu niewątpliwie

SPOSÓB LECZENIA KIŁY I RZEŻĄCZKI

Przy każdym ośrodku zdrowia jest specjalny lekarz i pielęgniarka, którzy otaczają chorego troskliwą opieką. Proces leczenia kiły jest trochę dłuższy — lecz zgłoszona w odpowiednim czasie, staje się zupełnie zlikwidowana. Zaniechanie jej powoduje ciężkie schorzenia, prowadzące do trwałego inwalidztwa tak, nie wyłączone uszkodzenie mózgu i rdzenia. Rzeżączkę można wyleczyć w stosunkowo niedługim czasie, jeżeli zgłoszona zostanie natychmiast po dostrzeżeniu objawów.

*

Nasza ekipa ma przed sobą perspektywę szeregu wizyt w następnych PGR-ach. Przywiezie z sobą do Poznania tysiące szkiełek. Ostateczny wynik badania uchroni wiele osób przed okropnymi następstwami tej lekceważonej lub nieświadomej choroby. W rezultacie wiele potrzebnych rak do pracy szczególnie w okresie realizacji planu 6-letniego, uratuje się przed kalectwem lub nawet śmiercią.

M. M.



Michalina Trońska

Maria Stefaniak

Jadwiga Skurtysowa

Konstancja Przybylska

Tekla Kasprzak

Klara Koźma

Przedstawiamy delegatki na Kongres

Już za kilka dni Warszawa gościć będzie kobiety z całego kraju. Delegatki, które będą uczestniczyły w obradach to przedstawicielki wszystkich warstw i wszystkich grup społeczeństwa. Kobiety — robotnice fabryk i zakładów, mówić będą o wynikach swej pracy. Kobiety wsi podzielią się również swymi osiągnięciami lecz nie zamilczą i o trudnościach, które muszą pokonywać na tym odcinku. Przedstawicielki inteligencji pracującej, młodzież i matki — wszystkie one zabiorą głos w imieniu wielu milionów kobiet polskich. I choć tak różna jest ich praca — jednoczy je jedna wielka idea — walka o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Delegatki na Kongres — to znane przodownice pracy i wybitne działaczki społeczne. aktywistki pracy wiejskiej, członkinie i założycielki spółdzielni produkcyjnych nieznane nikomu gospodynie domowe, oraz matki wychowujące nowe społeczeństwo.

Michalina Trońska — z pierwszej wsi produkcyjnej Chwałibogowo pow. Września. Jest ona przewodniczącą Koła Gospodyń Swolęj wsi.

Dziękując koleżankom za wybór na Kongres — Trońska powiedziała: „Dumna jestem z tego że mnie przypadek ten zaszczyt, Koło Gospodyń w spółdzielni produkcyjnej organizowaliśmy w wielkim trudzie. A dziś nie tylko praca w naszej spółdzielni idzie całą parą, ale za naszym przykładem mamy już w powiecie 17 spółdzielni.

Gdy pojedzie do Warszawy opowie o naszych osiągnięciach.

Jadwiga Skurtysowa — żona tkacza Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu, który obecnie w drodze awansu społecznego zajmuje kierownicze stanowisko w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni ZSCH.

Wolny od obowiązków domowych czas poświęca Skurtysowa pracy społecznej. Duże są jej zasługi na polu walki z analfabetyzmem, jako kierowniczki sekcji Liq. Kobiet. Oprócz tego bierze czynny udział w pracy sekcji Opiek. Społecznej oraz w Miejskim Komitecie Obronców Pokoju.

„Życie moje opowiada Skurtysowa — to dawno: jedno pismo niedzieli i niedostatku. Mąż za udział w strajkach był stale bezrobotnym. Okres okupacji pozostał w mej pamięci również jako straszliwy koszmarny. Dopiero Polska Ludowa zmieniła moją sytuację. Mąż ma pracę zarabiającą coraz więcej dwaj synowie są oficerami Wojska Polskiego a ja pracuję społecznie, pragnę przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

Maria Stefaniak — pochodzi z środowiska robotniczego. Wychowała się w ciężkich warunkach świata robotniczego. Polska przedwojennego. Swą działalność w szeregach LK rozpoczęła jako aktywistka w zakładzie pracy w Fabryce Pończoch „Cotton” w Kaliszu. Tu też została przodownicą pracy i przodownicą społeczną. Jej postawa wysunęła ją na stanowisko sekretarki Zarządu Miejskiego LK w Kaliszu a następnie na przewodniczącą tego zarządu. Jej prawdziwie socjalistyczny stosunek do człowieka zjednuje jej coraz więcej sympatii i przyczynia się do podniesienia i umocnienia ruchu kobiecego i szeregów LK.

Tekla Kasprzak — wielokrotna przodownica pracy i przodownica społeczna Kaliskiej Fabryki Koronek. Od 14 roku życia pracuje w fabryce. Mąż mój również robotnik zginął

w czasie okupacji. Tekla Kasprzak jest członkiem PZPR, wyróżnia się nie tylko w pracy zawodowej, ale również w politycznej i społecznej. Jako propagatorka ruchu kobiecego jest niezastąpiona na terenie swego zakładu pracy. Syn jej awan-

sował z robotnika na dyrektora technicznego jednej z fabryk kaliskich.

Klara Koźma — z Tarówka gmina Połajewo. Jest przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich i aktywistką Koła ZSCH. Ojciec jej pracował przed wojną u obszarników. Ukończyła 5 klas szkoły podstawowej i chociaż chciała uczyć się dalej nie mogła, gdyż nie było za co. Musiała więc pracować u kula-ków. Mąż jej przez okres okupacji pracował w Niemczech, a po powrocie porzucił ją wraz z dzieckiem.

Teraz — mówi Klara Koźma — choć mam na utrzymaniu starą matkę i 12-letnią córkę, która chodzi do szkoły, pracuję i żyję spokojnie, gdyż mam zapewniony byt a każdą wolną chwilę poświęcam pracy społecznej.

Jako przewodnicząca Koła zwerbowała 60 członkiń i uzyskała miano przodownicy społecznej.

Premiera opery buffa „DON PASQUALE” w Teatrze Wielkim im. St. Moniuszki w Poznaniu

103 lata temu zmarł kompozytor Gaetano Donizetti (1797—1848), należący do trójki najświetniejszych operzystów włoskich pierwszej połowy XIX wieku (Rossini — Bellini — Donizetti). Rossini jest klasycznym przedstawicielem tradycji opery włoskiej. Swym „Cyrulikiem Sewilskim” (1816) z miejsca zajął całą kulturę Europejską. Bellini zdobył rozgłos światowy przede wszystkim dzięki 2-aktowej operze „Norma” (1831). Donizetti wystąpił najpóźniej — rzecz zrozumiała — sporo znajdziemy tu reminiscencji z dzieł obydwu poprzedników. Był obdarzony zadziwiającą łatwością tworzenia. Skomponował w sumie około 70 oper poważnych (serio) i komediowych (buffa). Po trafil pisać po 2—3 takie opusy w ciągu jednego roku. Opery Donizettiego obiegaly największe sceny świata, osiągając wszędzie niezwykłe triumfy, dzięki swej iście włoskiej, żywiołowej bezpośredniości i mistrzostwu techniki kompozytorskiej.

Donizetti, bożyszcze śpiewaków i publiczności, nie zawsze znajdował łaskę w oczach historyków muzyki i krytyków, którzy lubią nazywać go po prostu — epigonem. A oto autentyczna anegdota poruszająca to zagadnienie. Pewnego razu, w kole wybitnych muzyków, dyskutowano na temat jednej ze znanych oper Donizettiego („Napój miłosny”). Działo się to w roku 1835. Zdania fachowców (kolegów-muzyków) nie wypadły zbyt korzystnie o nowym dziele. Ostro krytykowano zwłaszcza jakoby mało oryginalny styl opery. Wreszcie zwraca się ktoś do obecnego na zebraniu, wielkiego kompozytora Feliksa Mendelssohna, z prośbą o wyrażenie sądu. Mendelssohn odpowiedział: „Wiem tylko tyle, moi panowie, iż szczerze cieszyłbym się, gdybym to ja napisał operę, którą przed chwilą tak gwałtownie krytykowaliście...”

W Polsce nazwisko Donizettiego było ongi niezwykle popularne. Grywano go ciągle w teatrach Warszawy, Poznania i Krakowa. Najświetniejsi nasi wokaliści znajdowali w tych partiach wspaniałą popis dla swego kunsztu („Lucja z Lamermooru”, „Córka pułku”, „Faworyta”, „Napój miłosny”). Bo Donizetti tworzył przede wszystkim z myślą o śpiewaku, o bel canto. Ogólna ta cecha włoskiej szkoły i zarazem przyczyna rekor-

dowego jej powodzenia (Rossini, Verdi, Puccini, Mascagni).

Donizettiego „Don Pasquale” (1843 r.) należy także do tej samej rodziny operowej. Również i jako libretto typowa to włoszczyzna owych tradycyjnych fars jeszcze z czasów komedii dell'arte: nieznośny, ramolowaty amant, zakochana parka, iży i nieporozumienia, przebrania, nieodzowny rejent z wielką peruką, związek dwojga serc, kurtyna. Osnowa przypomina żywego „Cyrulika Sewilskiego” (starszego o ćwierć wieku). Tylko, że rezolutna Rozyna zastępuje



tu Norina (trochę już bardziej wymanipulowana od swego prototypu), Almavivę — sentymentalny Ernesto, trzpiotawego Cyrulika — Malatesta, przebiegłego Bartola — Pasquale. Operę Donizettiego pod względem inscenizacyjnym reżyserskim opracował dla Poznania: Ludwik René (pamiętny w naszym mieście ze świetnego przedstawienia „Młodej Gwardii”). Dołożył on wiele żmudnych starań aby śpiewaków operowych nauczyć grać, tak jak artystów dramatycznych. Wyniki były pod tym względem — doskonale widoczne. Soliści nie wyspiewywali swych aryj tuż przed rampą, wiedzieli dokładnie co robić z rękami, poruszali się swobodnie. René pokazał ile potrafi.

Ale sprzeczałbym się o samą koncepcję opery buffa. Inszenizator chciał, abyśmy koniecznie „uwierzyli w to co się dzieje na scenie” (jak głosi program). Czy to jest możliwe odnośnie „Don Pasquale”? Kto z nas uwierzy, że stary chytrus zdecydował się posłużyć w ciągu jednego wieczoru nieznaną sobie dotychczas panienkę (rejent czeka akurat przed domem); że Pasquale będzie przed rzekomym bratem Sofronim zdradzał swoje najtajniejsze plany (odsłona poprzedzająca scenę serenady) itd. itd. Fabuła dość naiwna, przecie założeniem opery bu-

Za wielką wodą Nie czyn drugiemu...

W Południowej Karolinie budują Amerykanie nową wytwórnię energii atomowej. Dla tych celów zrównano z ziemią miasteczko El-lento — liczące 5 tysięcy mieszkańców!



Gwoli rozbudowy chemicznego koncernu Du Pont de Nemour, Pokojowi mieszkańcy tego miasteczka ustawili przy rogatkach tablicę z następującym napisem: „Trudno nam zrozumieć, dlaczego burzy się nasze miasto, by na jego miejscu konstruować tu w przyszłości bombę! Będzie przecież ona miała za cel zniszczyć drugie miasto. Miasto tak samo kochane przez jego mieszkańców — jak i my kochamy nasze!”

Chyba wystarczy...

Paprykacz z janczarów tureckich...

W Korei walczył również pod dowództwem amerykańskim batalion zwaszczanych tureckich janczarów.

Walczył — mówiąc w czasie przeszłym — gdyż został już doszczętnie zniszczony!... Osiatniał odwrót uciekających oddziałów amerykańskich!

Senator Pepper ze stanu Floryda poświęcił poległym Turkom kilka ciepłych słów! Wyraził się mianowicie, że: Gineli bez słowa protestu!”

W paprykacz tureckim senator Pepper jest na właściwym miejscu. Słowo bowiem pepper, po polsku oznacza — pieprz!...

RYBACTWO ŚRÓDLĄDOWE w planie 6-letnim

Zagadnienie walki o realizację planu 6-letniego na odcinku naszej gospodarki rybnej jest zagadnieniem aktualnym i palącym. Plan 6-letni stawia przed rybnictwem śródlądowym zadania podniesienia o 50 proc. produkcji rybnej w stosunku do roku 1949 oraz podwojenia konsumpcji ryb i przetworów rybnych. Ażeby to zadanie wykonać nie wystarczy samo zwiększenie połowów lecz trzeba jeszcze nadto złowić i dostarczyć rybę najlepszej jakości. Nie jest bowiem obojętnym, czy z powierzchni zagospodarowanej wody odłowi się tonę drobnicy małowartościowej, czy tonę ryb zawierającą znaczny odsetek wartościowego wyboru.

Rybnictwo śródlądowe w swej działalności jest jedną z dziedzin zbliżonych do hodowli zwierzęcej i należy do zagadnień rolnictwa. Gospodarka rybna, podobnie jak gospodarka rolna, polega na podobnych procesach uprawy, posiewu i zbioru. Z tą różnicą, że rolnik plon swój zbiera w jednym roku, podczas gdy rybak na plon ze swego siewu czekać musi co najmniej 3—4 lata. Ponieważ obecnie prowadzone rybne akcje gospodarcze dotyczą dłuższego okresu czasu, więc właściwie plany, będą dopiero zbierane w roku 1954/55. Tym niemniej jednak, coroczne planowe odłowy w latach bieżących i następnych — muszą dać również wyniki, odpowiadające bieżącym nakreślonym planom produkcyjnym.

Największą wydajność produkcyjną dają niewątpliwie sta-

wy, zalewy morskie oraz rzeki i jeziora. Generalnie jednak należy stwierdzić, że rybołówstwo w jeziorach i rzekach zastaliśmy w okresie powojennym mocno wyniszczone zarówno działaniami wojennymi jak i bezplanową okresową gospodarką indywidualną na wodach dalej wskutek zaniedbania wód oraz kłusownictwa.

Jeżeli chodzi o wody jeziorowe, to podniesienie w nich połowu ryb osiągnąć można przez sztuczne zarybianie, ułatwienie tarła naturalnego, stosowanie ochrony ryb, ograniczenie odłowów siecią ciągniętą w porze letniej oraz stosowanie odpowiedniej organizacji pracy i umiejętności metod w połowach.

Natomiast produkcja ryb w zalewach morskich i czynności związane z zarybianiem i prowadzeniem specjalnej gospodarki hodowlanej, nie jest tu problemem zasadniczym. Zalewy bowiem morskie są zwykle zbiornicą wędrujących ryb po całym dorzeczu rzeki, które spływają w pewnych okresach roku do tychże zalewów. Jednak i tu również stosuje się akcje zarybieniowe.

Racjonalna gospodarka w stawach hodowlanych jest zupełnie inna od reszty wód i porównać ją można do procesów hodowlanych tych samych co w każdej innej dziedzinie produkcji rolnej. Z jedną różnicą, że wyższe wspomnianą, że okres hodowlany dla ryb rozciąga się na więcej lat.

Produkcyjność rybna rzek, związana jest nierozłącznie z istotą gospodarowania na całym dorzeczu, przez jeden planowy ośrodek dyspozycyjny. Ponieważ ryby w rzekach przenoszą się z miejsca na miejsce (migracja ryb), każda akcja gospodarcza (zarybianie, akcje ochronne, odłowy gospodarcze i selekcyjne), podejmowana na jednym odcinku rzeki, wywiera równocześnie wpływ na jej dalszych odcinkach.

Zmiany rewolucyjne — natury ustrojowej, gospodarczej i społecznej — jakie nastąpiły w Polsce Ludowej, objęły siłą rzeczy i strukturę rybactwa śródlądowego. Po zlikwidowaniu gospodarki indywidualnej na wodach naszego kraju, po przeprowadzeniu rozdziału poszczególnych obszarów wodnych między upolitycznione ośrodki gospodarcze — dyspozycyjne, nastąpiło równoległe do tych zmian — włączenie całokształtu gospodarki w rybactwie śródlądowym — w ramy planu 6-letniego.

W obecnej strukturze organizacyjnej, jeziora oraz stawy hodowlane na obszarze naszego kraju, znajdują się pod zarządem Państwowym Gospodarstw Rolnych. Rzeki oraz mały procent ogółu wód jeziorowych (te ostatnie dla celów sportowo-wychowawczych) są w użytkowaniu Polskiego Związku Wędkarskiego, prowadzącego również na swoim odcinku planową produkcję rybna. Natomiast na zalewach morskich i na niejednych — gospodarczo bardzo ważnych — odcinkach rzecznych, rozwijają działalność produkcyjną rybactwa spółdzielnie pracy.

W momencie wkręcania w drugi rok naszego planu 6-letniego, zwiększyliśmy bardzo poważnie połowy śródlądowe w stosunku do roku ubiegłego. Pomysłinie kształtujący się rowy akcji hodowlano-zarybieniowej, całkowite przejęcie skupu, przetwórstwa i zbytu ryb przez aparat upolityczniony — są gwarancją, że zadania stawiane rybactwu śródlądowemu będą w całości i przed terminem wykonane.

M. Jaśkowski

PRAWO i życie

J. G., Międzybóże. — Znalazłem któryś w ciągu 2 tygodni doniesienie o znalezieniu rzeczy właściwej władzy, może żądać znalezionej w wysokości 1/20 wartości rzeczy w chwili zwrotu. Podstawa prawna art. 64 i 67 prawa rzecz.

Nr 125, Kiedzko. — Skoro powierzchnia użytkowa lokalu użytkowego, który zajmuje Pan, nie pozostaje w gospodarce uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania, przeto na zasadzie § 7 rozp. R. Min. z dnia 29 IX 48 r. może się Pan starać o dalszą zniżkę o 50 proc.

Kazimierz Nowowiejski

Po chwilowym zastoju — raźnie ruszyła praca LK w Jarocinie

Co, gdzie i kiedy w Ostrowie

Komitet Rodzicielski i Szkolny Komitet Oplekacza miasta Ostrowa zbiera się na naradę produkcyjną w sprawie planu pracy, podniesienia wyników nauczania w szkołach i walki z przestępczością nieletnich. Narada odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 10.30 w auli Liceum Żeńskiego. Rodzice młodzieży szkolnej winni wziąć w niej czynny udział. (bdc)

Dnia 25 bm. o godz. 18 w Wojskowej Hali Sportowej przy ulicy Ułaskiej odbędzie się decydujące spotkanie o mistrzostwo II ligi państwowej między „Kolejarzem” Gdańsk i ZKS „Kolejarz” Ostrow.

Z okazji piątej rocznicy powstania ORMO odbędzie się 25 bm. o godz. 10 w sali Domu Kultury uroczysta akademicka połączone z występami artystycznymi. (bdc)

Kina: „Słońce”: „Pierwszy start” prod. polskiej; „Piast”: „Konstanty Zasławski”, prod. radz.

Pogotowie ratunkowe: Ostrow, ul. Wolności 20, tel. 666.

Oddział Redakcji: Ostrow, ulica Wolności 20, tel. 422.

w Kaliszu

Dnia 27 lutego o godz. 17 odbędzie się w Sądzie Powiatowym w Kaliszu, al. Stalina 13 w sali karnej (nr 42) publiczne zebranie poświęcone zagadnieniu walki z przestępczością nieletnich.

Uprasza się o liczny udział rodziców i członków komitetów rodzicielskich.

LESZNO

W dniu 22 bm. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej uruchomiła w Lesznie przy ul. Leszczyńskich 21 stały ośrodek szkoleniowy dla uczni fryzjerskich.

Państw. Teatr Powszechny w Warszawie wystawia w Lesznie w niedzielę, 26 lutego br. o godz. 20.15 w sali kina „Polonia” Gabriela Zapolskiej tragedię pt. „Moralność pani Dulskiej”.

Przed Komisją Egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu z siedzibą w Lesznie stanęła ostatnio między innymi do egzaminu czeladniczego w zawodzie piekarskim 21-letnia Irmina Burówna z Szymanowa k. Rawicza. Burówna zdała egzamin z wynikiem pozytywnym i jest pierwszą kobietą piekarką na terenie województwa poznańskiego. (R)

„Nie wykonamy planu 6-letniego, bez udziału kobiet” — te słowa tow. Bieruta dobitnie wykazują, jak wielkie znaczenie przypisuje Rząd Polski Ludowej ruchowi kobiecemu.

Dotychczas nigdy nie czytaliśmy w prasie o Lidze Kobiet w Jarocinie, ale organizacja taka istnieje i działa już od roku 1946. Świadczy o tym 2500 członkini i 38 kół LK oraz udział w różnych akcjach państwowych i społecznych.

W roku 1950 nastąpił pewien zastój w działalności LK w Jarocinie, gdyż Zarząd Powiatowy był „wspomnianymi swych zasług i sukcesów w latach poprzednich”.

Pod koniec roku 1950 działalność Ligi Kobiet w Jarocinie znów się ożywiła pod wpływem impulsu Zarządu Województwa LK. Niemal w każdą niedzielę listopada i grudnia ub. roku odbywały się zebrania i zjazdy aktywniejszych kobiet pow. jarocińskiego. Z nowym rokiem 1951 władze LK nie pozwalają zasnąć ruchowi kobie-

cemu w Jarocinie i skłaniają aktywistki do nowych wysiłków. Ostatnio odbyła się w Jarocinie I Konferencja Powiatowa Ligi Kobiet. Na Kongres do Warszawy została jednomyślnie wybrana ob. Matuszak przodownica społeczna i wielokrotna przodownica pracy w Państw. Zakładach Rozsarniżnych w Witaszycach, gdzie pracuje przeszło 500 kobiet.

Około 30 kół LK i kół Gospodyń Wiejskich podjęło zobowiązania o charakterze produkcyjnym i społecznym dla uczczenia I Kongresu LK i Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie kobiet pracujących w Cegielni Parowej w Witaszycach. Mimo, że jest to jeden z mniejszych zakładów pracy w powiecie pracujące tam robotnice zrzeszone w Lidze Kobiet podjęły czynny udział w wyrażeniu się w przeliczeniu na pieniądze sumą 2.065.68. W powiecie jarocińskim są kobiety, które mają zrozumienie dla przemian,

jakie dokonują się w Polsce Ludowej.

Wychować te masy kobiece na świadome obywatelki, wciągnąć je do światowego ruchu obrońców pokoju, włączyć je do produkcji i do wykonania planu 6-letniego, oto wielkie zadania, jakie stoją przed Zarząd Powiatowym LK.

Z. W.
korespondent „Głosu”

Lokale na poczekalnię są a PKS milczy

Swego czasu pisaliśmy na łamach „Głosu” o braku jakiegokolwiek poczekalni autobusowej w Lesznie. Jak się dowiadujemy, Prezydium MRN w Lesznie doceniając znaczenie uruchomienia poczekalni uchwałą na zebraniu prezydium wytypowało odpowiednie dwa pomieszczenia posklepowe w Rynku nr 23, które by się całkowicie nadawały na ten cel. O uchwale, Prezydium MRNawiadomiło na piśmie w dniu 26 stycznia br. Dyrekcję PKS w Poznaniu, która nie raczyła się do chwili obecnej zainteresować bliżej tą sprawą.

W imieniu tych wszystkich, którzy na Rynku leszczyńskim pod gołym niebem oczekują na przybycie autobusu apelujemy do dyrekcji PKS-u o uruchomienie poczekalni, tym bardziej, że lokale są. (R)

W książce życzeń i prośb podziękowania

W jasnych, sympatycznych oknach, obok budynku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej mieści się Pow. Biblioteka Publiczna w Gostyniu.

Atmosfera ciszy i skupienia zaprasza czytelnika do korzystania z bogatego zbioru liczącego obecnie już kilkanaście tysięcy tomów. Stale napływa około 100 gazet i czasopism.

Czytelnia cieszy się popularnością i przeciętnie korzysta z niej 60 do 70 osób dziennie. Starań zaopatrzonej stwarza ona możliwości uzupełnienia wiedzy zawodowej i ogólnej.

Zespół pracowników dokłada wszelkich starań w trosce o

ZKS Kolejarz w Wolsztynie na dobrej drodze

ZKS Kolejarz jest jedynym klubem sportowym w powiecie wolsztyńskim. Działalność tego klubu łączy się przede wszystkim z rozwojem kół sportowych przy większych zakładach pracy i z pracą 31 Ludowych Zespołów Sportowych powiatu wolsztyńskiego.

O ile jeszcze w pierwszej połowie ub. roku paca w Kolejarzu była zła, to teraz można stwierdzić, że naprawiono wiele błędów i klub znajduje się na najlepszej drodze do pełnego rozwoju.

Najpiękniejszą zdobyczą klubu — to własna świetlica pełna pięknych ozdób papieroplastyki w wykonaniu Cz. Nowickiego. Została również założona sekcja plastyczna, który będzie się uczył i wykonywał specjalne ozdoby świetlicowe popularyzujące w klubie współzawodnictwo w pracy, sportie i w zdobywaniu odznaki SPO. Dla początkujących zostanie zorganizowany w połowie marca specjalny turniej szachowy o nagrody. Dobrze prezentuje się pierwsza gazetka klubowa, która będzie się ukazywała co miesiąc. Dobrze jest redagowana kronika piłkarska. Podobne

kroniki winne również zaprowadzić wszystkie pozostałe sekcje.

Piłkarze przechodzą obecnie zaprawę zimową w sali. Kolejarz zostanie znacznie wzmocniony przez przystąpienie do klubu motocyklistów z Unii.

Na zebraniu, które mogło być przykładowe dla wielu klubów, nie żalowano również najostrzejszych słów krytyki i samokrytyki. Za mało jeszcze wagi przywiązuje się w świetlicy na szkolenie ideologiczne. Społeczeństwo wolsztyńskie wymaga dużo od zawodników, a samo w nurt czynnego życia sportowego włączyć się nie potrafi. Wśród 438 członków jest wielu takich, których zebrania nie obchodzą, a interesują jedynie zniżkowe bilety przy wejściu na stadion. Inni znowu nie żalują pieniędzy na wódkę i papierosy, na imprezy sportowe wykorzystują „każdą dziurę” prowadzącą na wolsztyński stadion. Nie chcą oni zrozumieć, że sportowcy potrzebują funduszy na zakup sprzętu sportowego, którego brak odczuwają przede wszystkim piłkarze.

Stadion wolsztyński jak już często o tym pisaliśmy, znajduje się w karygodnym stanie. Formalnie należy jeszcze do Prezydium Pow. Rady Narodowej w Wolsztynie. Kolejarz zobowiązał się go przejąć i doprowadzić do porządku jedynie w tym wypadku, o ile otrzyma od swoich władz okręgowych potrzebne subwencje. (kh)

Sportowcom pod rozwagę

Każdy sportowiec, który dba o swoją kondycję powinien często poddawać się badaniu lekarskiemu. Jednak nie wszyscy zainteresowani może wiedzą, że na terenie wojew. poznańskiego istnieje 9 poradni sportowo-lekarskich, zajmujących się troską o zdrowie sportowców.

Poradnie takie znajdują się w Poznaniu (w gmachu Centralnego Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy Pl. Kolegiackim), Wrześni, Kościanie, Gnieźnie, Grodzisku, Nowym Tomyślu, Kole, Gołańczu i Rawiczu. (Ss)

Obwieszczenia

Oplaty za doczyszczanie ulic i odwózkę brudu zgarniętego na rok 1951. Zakłady Oczyszczania Miasta w Poznaniu wzywają właścicieli wzgl. administratorów lub użytkowników do uiszczenia zaliczek na I i II kwartał 1951 r. na poczet w/w opłat w terminach: 1) do 10 III 1951 r. 1/4 należności rocznego wymiaru z r. 1950, 2) do 31 V 1951 r. 1/4 należności rocznego wymiaru z r. 1950 w Prezydium M.R.N. — Wydział Finansowy — komórka likwidacyjna, Poznań, al. Marcinkowskiego 31 lub P.K.O. V-4300/431. Nakazy płatnicze za rok 1951 zostaną doręczone w terminie późniejszym. K381

CO GDZIE I KIEDY W POZNANIU

TEATRY
WIELKI — Dziś o godz. 18.30 „Borys Godunow” M. Mussorgskiego; jutro teatr nieczynny; we wtorek o godz. 19 „Don Pasquale” G. Donizettiego; w środę o godz. 19 „Niziny” E. d’Alberta, w czwartek o godz. 19 „Don Pasquale” G. Donizettiego, w piątek o godz. 19 „Uprowadzenie z Seraju” W. A. Mozarta, w sobotę „Don Pasquale” G. Donizettiego; w niedzielę o godz. 19 balety: „Pory roku” P. Czajkowskiego, „Dyl Sowidzra” R. Straussa, „Sulta hiszpańska” H. Granadosa.
POLSKI — Dziś o godz. 19 „Lubow Jarowaja” K. Treniewa. Jutro o godz. 19 „Zemsta” A. Fredry.
NOWY — Dziś i jutro o godz. 19 „Szczygły zaulek” B. Shaw’a.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i jutro o godz. 20 „Igraszki trafu i miłości” P. Marivaux.
MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 15 i 18 „Królowa śniegu”, Jutro o godz. 13.30 „Królowa śniegu” (przedstawienie zamknięte).

KINA
BAŁTYK — o godz. 10 i 12 „Nieznany śpiewak”; o godz. 14, 16, 18 i 20 „Upadek Berlina” część I; APOLLO — o godz. 9 i 11 „Tragiczny pościg”; o godz. 14, 16, 18 i 20 „Upadek Berlina” część II; MUZA — o godz. 10 i 12 „Czarcie zło”; o godz. 14, 16, 18 i 20 „Leśna opowieść”; RIALTO — o godz. 11 „Narzeczona z Turkmenii”; o godz. 14 i 16 „Teatr zwierząt”; 18 i 20.30 „Pierwszy start”; WARTA — o godz. 11 i 12 aktualności nr 5; o godzinie 14 i 16 „Młodzi marynarze”; o 18 i 20 „Kłopoty referenta Trzaski”.

ROZNE
MUZEUM NARODOWE (al. Marcinkowskiego) — wystawa pt. „Czechosłowacka książka w służbie pokoju i postępu” — dziś czynne od godz. 9-15.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika i kasjera poszukuje Gminna Kasa Spółdzielcza w Borku, pow. Gostyń. Dla kierownika mieszkanie zapewnione. K331

Głównego księgowego w grupie II finansowej, kontostów(ki), oraz starszego referenta płacy i pracy zaangażuje natychmiast Centrala Ogrodnicza Delegatura Powiatowa w Zielonej Górze. Uposażenie wg zbiorowego układu pracy Zgłoszenia osobiste lub pisemne w godz. od 8-16 w biurze C. O. D. P., Zielona Góra, ul. Sowin-skiego 21 K968

Monterów samodzielnych na instalacje elektr. wysokiego i niskiego napięcia, piorunochronów i budowę sieci oraz teletechników przyjmie Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Elektrotechniczna, Ratajczaka 25 — Poznań, tel. 41-56. K378

Lekarskie	Szuka posady
Lekarz specjalista chorób płuc Karaś-Brzozowski, przyjmie: Poznań, Międzywskiego 11, m. 5, telefon 38-00. 2629g	Księgowa lat 50 poprowadzi dom sklep wzgl. kancelarię samotnie osobie. Of. Głos Wlkp. dla 1161
Wolne posady	Nauka
Robotnik do prac zdruśkich potrzebny. Poznań, Fredry 3. 2581g	Tańców ludowych, nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, aleje Marcinkowskiego 2a. 1827g
Pomoc domowa potrzebna od 1. 3. br. Poznań, Zwierzyniecka 7a, m. 1. 2524g	
Pomoc domowa, sumienna, zaraz. Poznań, Grottera 3, m. 3. 2594g	
Pomoc domowa potrzebna zaraz. — Poznań, Roosevelta 8, m. 3. 2511g	
Technika dentystyczna, wykwalifikowana, na dobrej płacie, posadę, przyjmie zaraz. — Młodziejewski, Szczecin, Mariana Bucza 26. 2616g	
Gospośia samodzielną do wszelkich prac domowych potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Przemysłowa 53, m. 4, od godz. 16. 2642g	

Piorunochrony
badania - naprawy - instalacje
przeprowadza fachowo
pod nadzorem technicznym
Rzemieślnicza K377
Spółdzielnia Pracy Elektrotechniczna
Poznań, Fr. Ratajczaka 25 — Telefon 41-56

OGŁOSZENIA DROBNE

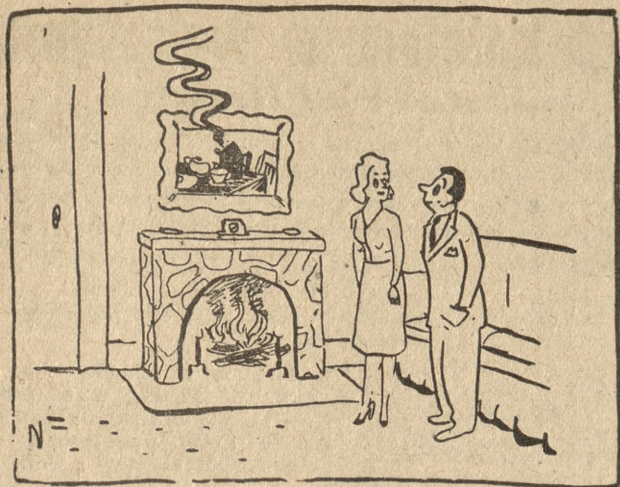
Sprzedaż Parcela na przedmieściu Poznania sprzedam, wprost od właściciela. Oferty Głos Wielkopolski dla 2569g. Sprzedam sejkę na starter. — Poznań-Dębice, ul. Świerczewska 33, m. 2. 2614g Chevrolet Kanada, 1 1/2 tony, dobrym stanie, sprzedam. Poznań, telefon 64-28. 2618g	Zamiana Pokój z urządzeniem kuchni zamienię na większe. Umieścię go 6. m. 5. 2619g
Kupna Łom srebrny kupuje warsztat złotniczy. Kruk, Pułaskiego 13. 1111p	

Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje
MAGAZYNU
w obrębie miasta Poznania.
Ewentualne zgłoszenia telefoniczne pod nr 19-68 od godz. 8-16. K379

Dnia 22 lutego 1951 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, brat, dziadek, teść i szwagier, śp.
Stefan Pużycki
przeżywszy lat 87.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu. W ciężkim smutku pogrążona rodzina
2611g

Dnia 22 lutego 1951 r. zmarł, przeżywszy lat 47
dr inż. Józef Goetz
zastępca profesora botaniki leśnej na Wydziale Leśnym Uniw. Pozn., członek Zarządu Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Botanicznego
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.
Zarząd Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Botanicznego
2630g

Dnia 22 bm. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 47
dr inż. Józef Goetz
zastępca profesora botaniki leśnej na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, b. dyrektor Dóbr i Lasów miasta Torunia, członek Zarządu Oddz. Poznańsk. Polsk. Tow. Botanicznego, b. czł. Zarządu Oddz. Poznańskiego Nauk. Tow. Leśnego, czł. Tow. Przyrodników im. Kopernika i in.
Nauka polska traci w nim wybitnego przyrodnika.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Jeżycach na miejsce wiecznego spoczynku.
Rektor i Rada Wydziału Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego
K832



A. Tyski

Rozwiany mit ob. Schowanki

Gospodarz Dezydery Schowanko był człowiekiem kryształowego charakteru. Spokojny, cichy, nikomu nie zawadzał, z nikim się nie kłócił. Dziwiła się wieść, że co prawda, co ten człowiek z pieniędzy robi, bo to przecież gospodarz całą gębą. Dwaście hektarów doskonałej ornej ziemi, a w domu stale brak chleba. Co prawda zatrudniał dwóch parobków, ale przecież każdy wiedział, że nie miał ich czym opłacić. Zalegał też ludziom nie-

raz i pół roku, ale co było zrobić? Jak nie miał, to skąd miał brać? Wiedzano przecież dobrze, że w domu nie było co jeść. Na kolację jadal tylko kartofle ze solą, a w najlepszym razie jaką lichą zupę. I tylko wtedy, gdy w mieszkaniu znajdowała się jedynie ścisła rodzina, zamykano drzwi na rygiel, zasłaniano okna i... zabierano się do kolacji. Biedna gospodyni wносиła na stół drób, nabiał, świeżutkie maselko. Ale tego przecież nikt nie widział. Po-

— Rzeczywiście, nędza aż piszczy. Trudno. Trzeba dać mu spokój. Jak widać z tą biedą to szczerza prawda.

Zrezygnowani opuścili obejście Schowanki, popłakującego cicho nad swą biedą i przechodząc obok, wstąpili do małego sklepu, Wojciecha Łatwowieczyka. Przysiedli na ławie przed chałupą i rozmawiając o sprawach gospodarskich przyglądali się wielkiemu gołębnikowi, samotnie stojącemu na środku podwórza. Od zachodu nadciągały ciężkie, ołowiane chmury. Zerwał się porwisty wiatr. Gołębnik, stojący samotnie obok studni, zachwiał się na palu, pod naporem gwałtownego podmuchu. I wtem... rozległ się silny trask łamanych desek. Z wnętrza gołębnika zaczęło wypać się ziarno.

— Skąd wy macie to żyto, Wojciechu?

Zmieszany gospodarz nie od razu odpowiedział.

— A, bo wiecie, zostawił mi je Schowanko...

Trójka gromadzka skoczyła na równe nogi: Czemuście tego od razu nie powiedzieli? A dużo jeszcze macie?

Dowiedziano się, że „biedny” Schowanko ukrył u Wojciecha ponad 10 ton zboża.

„Biednemu kułakowi” Schowance ziarno odtawiono i polecono zapłacić zaległe uposażenia robotników. A co najgorsze, zdemaskowano jego robotę. Teraz nikt już w jego „biedę” nie uwierzy.



Francuski pies policyjny.

Ostatnie „czarownice”

Ogólnie panuje przekonanie, że od połowy XIX wieku nie było już wypadku spalania „czarownic”. Tymczasem zdarzyły się dwa takie wypadki przy końcu zeszłego stulecia i to w kraju, który zawsze chętnie podkreśla swój wysoki poziom cywilizacji. W Anglii, w hrabstwie Warwick, w roku 1875 zamordowano starą babę, którą podejrzewano o „czary”. Ofiarą tego samego zarzutu padła w roku 1895 młoda Irlandka w hrabstwie Tipperary, spalona przez męża i pięciu jego wspólników. Morderca żony został za ten czyn skazany na 20 lat ciężkich robót.

JOHNY i BETTY

Cieężkie, bardzo ciężkie było ich rozstanie. Wiele razy pytały się Betty usta: „Johny, czy zobaczymy się jeszcze kiedyś? Jesteś przecież moim i moim pozostaniesz na wieki!”

I potem odjechał. Początkowo zaledwie kilkadziesiąt mil. Do obozu ćwiczebnego. Betty wydawało się jakby już przebywał na innej planecie. Tak trudno było jej żyć bez Johny’ego. Kilka tygodni później odplynął



dalej, na jakąś wyspę na Pacyfiku, skąd listy nadchodziły dopiero po tygodniu. Niebawem odległość między nimi była już tak olbrzymia, że Betty nie wystarczała żadna mapa i zmuszona była wypożyczyć sobie globus. Równocześnie w miarę zwiększania się odległości, coraz rzadziej odpowiadała na listy stęsknionego chłopca.

Zresztą Johny był tak daleko! Co było robić?

Wczesną wiosną następnego roku, wojujący za oceanem Johny otrzymał wreszcie oczekiwaną od Betty list: „Kochany Johny Smith! (Tak! — Smith’em nazywała go nagle!). Jest mi bardzo przykro zawiadomić Pana, ale w czerwcu tego roku wychodzę za mąż za Franka O’Neill’a. Przypomina go Pan sobie. Pracuje u nas w księgarni, w oddziale map i przewodników podróży. Śpiewał zwykle jako drugi tenor w naszym chórze. Poza tym odziedziczył po matce domek oraz pewną gotówkę. Z okazji naszych zaręczyn ofiarowałam mi futro ze srebrnych lisów. Pan będzie uprzejmy zwrócić mi

Więcej Johny już nie czytał!

W następnych paru dniach mijał się Johny jak opętany. Był chory i unikał ludzi. Po trzech dniach zaczął chodzić od jednego do drugiego kolegi ze śmieszną prośbą: „Czy nie chciałbyś mi zrobić pewnej przysługi?” Wszyscy zgadzali się! „Podaruj mi więc jakąkolwiek podobiznę. Może to być fotografia twojej siostry, żony, teściowej — zresztą kogokolwiek bądź, byle niewiasty! Ubranej, rozebranej, młodej starej — obojętnie! Jaką tylko masz przy sobie.” Obkoledował również wszystkie siostry Czerwonego Krzyża z prośbą o fotografie. Bał Nawet miejscowych mieszkankę egzotycznej wyspy także nie pominął. Słowem, zebrał tych podobizn całą kolekcję. Trwało to cały tydzień!

Następnie obwiązał je pięknie wstążeczką, starannie opakował i wysłał do Betty z dopiskiem: „Kochana Betty Webster! Ponieważ już sobie dobrze nie mogą przypomnieć o kogo chodzi, przesyłam Pani wszystkie fotografie moich najbliższych znajomych pań. Proszę sobie swoją odszukać a resztę mi odwrotnie zwrócić! Johny Smith”.



Z deszczu pod rynnę

Coś nie coś o lekarzach

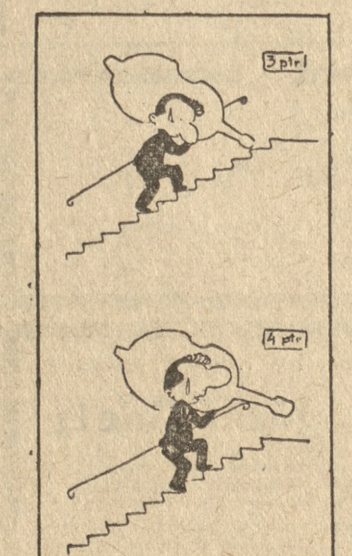
Dwie przyjaciółki zwierzały się sobie. Był to jedynie dwa razy w życiu z wizytą u lekarza — mówi jedna z nich. — Pierwszy raz miałam dwadzieścia lat. Skarżyłam się na silny ból policzka, a lekarz powiedział mi: „Poproszę rozebrać się”. Po dwudziestu latach powróciłam powtórnie do tego samego lekarza użalając się na bóle brzucha. Lekarz rzekł na to: „Proszę pokazać język.” Widzisz jak to się lekarze zmienia!

Żona prezydenta nie chce...

Niektórym dziennikarzom amerykańskim, którzy posiadali podobiznę prezydenta w kostiumie kąpielowym w rezydencji swojej na Florydzie, zabroniono publikacji tych fotografii. Wkrótce potem na obiedzie wydanym dla fotografów w Białym Domu prezydent wyjaśnił powód zakazu publikacji fotografii, tłumacząc go tym, że żona jego w sposób kategoryczny zabroniła mu fotografować się w kostiumie kąpielowym. (j. a.)



Jeżeliby pani chciała coś zrobić dla planu 6-letniego — moglibyśmy np. na godzinę zgasić światło!



Witold Degler

Coś tu się nie zgadza

Kasjerka panna Ola — dziewczyna — pierwsza klasa!

To firmy aureola. ozdoba i okrasa!

Do tej kasjerki Oli pan Felek ciągle chadza — gdy w kasie się mozoli, filircikiem czas osładza.

Melodie ma ten Felek — gruchają w każdy dzionek, Złość chwyta klientele, bo przed kasą ogonek!

A Felek ma gorączkę, Płomienny afekt zdradza: „Czy można panią w rączkę?”

Milczała — więc się zgadza. Rozmówki trwają długo (gdy nie przeszkadza władza):

„Czy można w rączkę drugą?”

Kłwneła — że się zgadza.

Felek roztopny facet — dla zdrowia coś doradza:

„Pójdziemy dziś na spacer?” Odrzekła — że się zgadza. Aż raz jej szepnął w uszko... Odwagę się nagadza:



Więc choć tupnęła nóżką, wyznała — że się zgadza.

Szef dał mi polecenie, bym pomógł w pracy Oli. Ja bardzo Olę cenę wziąłem się do kontroli.

Gdy tak w jej kasę zerkam, stwierdziłem: sprawa jasna, że zgadza się kasjerka — lecz się nie zgadza kasal!

W. Ścisłowski FRASZKI

Elitaryście

Lubisz zawsze wąskie grona ekskluzywne, ciemne kąty — nosisz dumnie wąskie spodnie — wąskie — jak twe horyzonty...

Kacykowi

Nie odpowiadasz na listy? — znajdzie się na to rada — Wiedz, że nie tylko tamtym I nam nie odpowiadasz!

Śmietanka

Hrabia, radca, ex ziemianka towarzystwa się śmietanką dumnie nazywała (Czuć ją trochę — bo zjeżdżała!...)

KAŻDY

robotnik i pracownik czyta „GŁOS PRACY”

Jan Ratańczak

Kumoterstwo

Kum kumowi dał poradę, kum kumowi dał posadę, kum za kumem do zarządu bo kum kuma nie podgląda. Kum kumowi awans zaraz, kum z kumotrem się naraja jak oszukać, jak ograbić — czy usunąć, czy zostawić. Kumoterstwa finał taki: Z kumem poszedł kum do paki.

Historia, jakich wiele

Kuśka pełne swoje spichrze próżno krył na siłę. Trójka z pełną satysfakcją spichrze opróżniła.

A. T.